

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc październik z odnosz. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 30 października 1923 r.

Nr. 245.

Nacjonalizm niemiecki.

Nacjonalizm to szczytna, to wielka rzecz. Nacjonalistą jest każdy człowiek, który miłuje swoją ojczyznę, swoją mowę, swoją narodowość, który nie tylko mienie, ale i życie za te ideały poświęcić gotowy.

My Polacy jesteśmy także nacjonalistami, miłujemy także ideały drogie i święte każdemu narodowi kulturalnemu. Historia Polski wskazuje, że naród polski morze krwi za te ideały przelał. I dla tego naród polski uzyskał w nagrodę wolność po przeszło 100 letniej niewoli.

Dla czego my więc zwalczamy nacjonalizm niemiecki?

Dla tego że ten nacjonalizm nie jest nacjonalizmem.

Ten »deutscher Nationalismus« sprzeciwia się wszelkim pojęciom poczucia narodowego, jest wrogiem wszelkim kulturom i wszelkim narodom. Ten »Nationalismus« jest uosobieniem samolubstwa i egoizmu narodowego.

Ten nacjonalizm to nacjonalizm pruski, nacjonalizm Bismarkowski. Ten »deutscher Nationalismus« jest nam Polakom wrogi. Bożkami tego nacjonalizmu są Wotan, Bismark, Schlageter, a ewangelją: »Am deutschen Wesen wird die Welt genesen«.

Ten »Deutscher Nationalismus« jest dwulicowy, fałszywy i obłudny. »Deutscher Nationalismus« był i jest twórcą, protektorem i propagatorem polityki wynaradawiania, polityki germanizacyjnej. Wszelkie ustawy wyjątkowe przeciwko Polakom stworzył »Deutscher Nationalismus«.

Jest on dwulicowy fałszywy i obłudny, gdyż potępia wszelkie metody wynaradawiania stosowane do Niemców zagranicą a popiera te same metody u siebie z domu, w Prusach. Ten »Deutscher Nationalismus« nazywa rzekomą polonizację Niemców w Polsce »Raub der Muttersprache«, a u siebie w Prusach tę samą metodę nie tylko toleruje, ale nawet z zapalem propaguje. Ten »Deutscher Nationalismus« nazywa metody wynaradawiające w innych krajach »Kulturschande«, a te same metody stosowane np. do Warmiaków i Mazurów nazywa »Kulturarbeit«. Dla tego jest ten nacjonalizm dwulicowy, fałszywy i obłudny.

Co przyniósł »Deutscher Nationalismus« a raczej »preussischer Nationalismus« Niemcom? Wojnę światową. Przyniósł zupełną izolację Niemiec w Europie i w świecie.

Ten nacjonalizm uważał za czyn patriotyczny gnębienie i wynaradawianie Polaków, Duńczyków, Alzackich i Wędów. Ten nacjonalizm pruski nie umiał sobie zjednać ani Nadreńców ani Hanowców. Ten »Nationalismus« przyniósł narodowi niemieckiemu same nieszczęścia.

A czego chce obecnie »Nationalismus« niemiecki? Chce rządów, chce władzy, chce monarchizmu. Chce walki z »wrogami« wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz chce walki z komunistami, socjalistami, centrowcami, mniejszościami narodowymi w Niemczech, a zewnątrz walki z Francją, Polską, Czechosłowacją. Chce odwetu, zemsty, zniszczenia Polski, Francji, chce wielkiego imperjum niemieckiego. Chce ujarznienia zmartwychwstałych i wolnych narodów.

Tego chce »Nationalismus« niemiecki.

Ten »Nationalismus« jest głównym aranżerem i wykonawcą polityki germanizacyjnej w Prusach Wschodnich, stosowanej wobec Polaków i Litwinów. Wszystko zło, wszystkie krzywdy nasze, mamy owinąć »Nationalismus« niemieckiemu do zawdzięczenia. Ten »Nationalismus« niemiecki gnębi i germanizuje

Przeciwko Saksonji i przeciwko Bawarii.

Olsztyn, 29. 10. 23. Najświeższe dzienniki berlińskie donoszą, że rząd berliński zamierza wystąpić stanowczo przeciwko Saksonji i przeciwko Bawarii. Prezes ministrów w Saksonji miał nawet otrzymać wezwanie, aby ustąpił ze swego stanowiska.

Legalizacja ruchu separatystycznego w Nadrenji?

Królewiec, 28. 10. »Ostpr. Ztg.« donoszą z Koblenck, że komisarz francuski Tirard odebrał z Paryża rozkaz, aby ruch separatystyczny został prawnie uznany. Prasa niemiecka donosi również, że separatystów Francuzi i Belgijczycy zbrojnie popierają. (Nam się wydaje, że jest to wiadomość tendencyjna. Francuzi i Belgijczycy chyba bronią separatystów przed napaściami. Gdyby Francuzi i Belgijczycy rzeczywiście zbrojnie popierali akcję separatystów, natenczas pewnie w 24 godzinach republika Reńska stałaby się faktem dokonanym. Jeżeli Dr. Stresemann sądzi, że Niemcy, gdyby mieli w Nadrenji władzę załatwiliby się z tym ruchem w 24 godzinach, natenczas przecież i wojska okupacyjne, gdyby rzeczywiście chciały, doszłyby w 24 godzinach do celu. Red.)

Nacjonałiści żądają usunięcia socjaldemokratów z rządu.

Berlin, 28. 10. Nacjonałiści w Berlinie uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której żądają w imieniu milionów Niemców usunięcia socjaldemokratów z rządu. Żądają również nowego rządu na podstawach narodowych.

100 zabitych w Hamburgu.

Hamburg, 28. 10. Powstańcy stracili podług ostatnich wiadomości około 100 zabitych.

w sposób podstępny lud mazurski z pomocą zaprzaićców na korzystnych posadach. Ten nacjonalizm proteguje zaprzaićców, a zwalcza i gnębi prawdziwych nacjonalistów polskich i nazywa ich »zdrajcami«. Ten »Nationalismus« nie jest więc nacjonalizmem, lecz objawem szkodliwym i ujmę narodowi niemieckiemu przynoszącym.

Dla tego zwalczamy ostro nie nacjonalizm, ale »Nationalismus« niemiecki a raczej pruski. Czynimy to jako Polacy i jako obywatele Rzeszy niemieckiej. Zwalczamy »Nationalismus« jako Polacy, ponieważ ten »Nationalismus« jest wrogi naszymu narodowi, zwalczamy go jako obywatele Rzeszy niemieckiej, ponieważ jest objawem szkodliwym, niekulturalnym, niechrześcijańskim i antyrepublikańskim.

My pragniemy odrodzenia Niemiec. Tego odrodzenia oczekuje świat. My pragniemy z Niemcami współpracować, z nimi żyć, ale z odrodzonymi Niemcami. Z Niemcami, którzy szczerze wyciągną dłoń na wschód i na zachód, na południe i na północ, wyciągną szczerze dłoń do zgody.

Ale z nacjonalizmem niemieckim nie chcemy nie mieć do czynienia. To żyjący trup, z którym ani łączność ani współpraca nad dobrem ludzkości jest nie możliwą.

Obserwator.

Szkoły mniejszości niemieckiej w Województwie Śląskiem.

W »Katoliku« czytamy:

W gazetach niemieckich czytaliśmy nieraz, jakoby w Województwie Śląskiem nie chciano urządzić żadnej szkoły dla mniejszości niemieckiej.

Na mocy zupełnie pewnych informacji dowiadujemy się, że na podstawie zgłoszeń uznanych za ważne zarządzono:

1. W dziedzinie szkół powszechnych:

a) utworzenie szkół w 69 związkach szkolnych a to: w mieście Lublińcu, Ligocie Woźnickiej, Koszęcinie, Tarnowskim Górach, Radzionkowie, Nakle, Suchej Górze, Miasteczku, Piasecznej, Bobrownikach, Pniowcu, Orzegowie, Łagiewnikach, Nowym Bytomiu, Brzezinach, Szarleju, Chropaczowie, Rudzie, Czerniecu, Makoszowach, Kończycach, Knurówie, Leszczynach, Wilczej Górze, mieście Mysłowicach, Brzezinie, Giszowcu, Chełmie Wielkim, Janowie, Hołdynowie, mieście Mikołowie, Ligocie Pszczyńskiej,

Murkach, Łaziskach Średnich, Orzeszu, mieście Katowicach, Kochłowicach, Nowejwsi, Chorzowie, Siemianowicach, Michałowicach, Dębie, Welnowcu, Bytkowie, Roźdzeniu-Szopienicach, Załężu, Bogucicach, Malej Dąbrowce, mieście Bieruniu, Tychach, Studzionce, Kobielicach, Rudoltowicach, Starejwsi, mieście Rybniku, Czernicy, Niewiadomiu, Gaszowicach, Kamieniu, Wodzisławiu, Bierutówach, Chwałowicach, Ruptawie, Rydułtowach Górnych, mieście Królewskiej Hucie, Wielkich Hajdukach, Nowych Hajdukach, Lipinach i Świętochłowicach.

b) utworzenie kursów języka niemieckiego w 39 związkach szkolnych a to: w Lisowie, Ciszowej, Jawornicy, Pawonkowie, Hadrze, Kaletach, Dralinie, Sadowie, Zielonej, Kochanowicach, Psarach, Reptach Starych, Lasowicach, Wielkich Piekarach, Kamieniu, Brzozowicach, Przyszowicach, Wilczej Dolnej, Pawlowie, Bielszowicach, Gaczu, Nowym Bieruniu, Starym Bieruniu, Łaziskach Górnych, Wyrach, Zarzeczcu, Bykowninie, Bańgowie, Bziach Górnych, Suszcu, Pstrążnej, Radoszowie, Radoszowach Wielkich, Beluku, Łyskach, Suminie, Żorach, Golkowicach i Pszowie.

c) utworzenie 5 kursów religii w języku niemieckim w następujących związkach szkolnych: Olszynie, Braszczoku, Paruszowcu, Lubomi i Rydułtowach Dolnych.

2. W dziedzinie szkolnictwa wyższego zarządzono utworzenie piątej klasy w gimnazjum w Katowicach i piątej klasy w Królewskiej Hucie, a nadto tak w powyższych gimnazjach jakoteż w gimnazjach matematyczno-przyrodniczych w Królewskiej Hucie zostały utworzone kursy języka niemieckiego i religii w języku niemieckim, które to instytucje szkolne zostały już wprowadzone w życie.

Tyle »Katolik«.

Brzmi to wszystko jak bajka z tysiąca i jednej nocy. Szczęśliwi Niemcy w Polsce. I jeszcze się skarżą, że im tam źle, że ich się tam prześladowa. W samem Województwie Śląskiem tworzy się szkoły dla Niemców w 69 wioskach szkolnych, tworzy się kursy języka niemieckiego w 39 związkach szkolnych, tworzy się 5 kursów religii w niemieckim języku, nie zampomina się nawet o naukę niemiecką w gimnazjach w Katowicach i w Królewskiej Hucie.

A my?

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gazetę Olsztyńską“!

M. Wawrzyniak

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“).

Divide et impera!

W nr. niedzielnym „Königsb. Allg. Ztg.“ zamieszcza Dr. Seraphim drugą część swojego artykułu „Deutschland und Litauen“, w którym stwierdza, że Niemcy i Litwa mają wspólny front interesów politycznych i gospodarczych. W dalszym ciągu swoich wywodów stara się Dr. Seraphim w myśl krzyżackiej zasady „divide et impera“ pokłócić i poróżnić Litwinów pomiędzy sobą. Zwraca się mianowicie przeciwko małolitewskiemu komitetowi ludowemu, któremu zarzuca że stoi na żoździe Polski i Francji. (Bezczelność! Red.) Pana Simonaitisa nazywa renegatem. (Ciekawo to renegat z litewskim nazwiskiem. Red.) Także Dr. Gaigalat jest u p. Dr. Seraphima renegatem. (A nasi mazurecy hakatyści z polskimi nazwiskami, czy to nie są renegaci panie Dr. Seraphim? Przecież Gaigalat to także litewskie nazwisko. Red.) Dr. Seraphim posuwa się nawet do tego stopnia, że nazywa Litwinów Niemcom nieprzychylnych „Lit patrioten“.

To mądrała ten pan Dr. Seraphim. Uprawia on politykę niemiecko litewską na wielką skalę. On wie dobrze, czego chce. Jeżeli także wszyscy Litwini zrozumieją, dokąd hakatyści wschodniopruscy zdążają, natenczas będzie dobrze. Niczego więcej sobie nie życzymy. — Mehr Licht!.. nic więcej.

Proces przeciwko redaktorom „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu.

Smutne to są sprawy. Dwóch starostów na Pomorzu podczas owego procesu stanęło przed narodem polskim w jaskrawym i niekorzystnym oświetleniu. Żle. Tak być nie powinno. Na stanowiskach wpływowych stać powinni ludzie bez skazy, z charakterem, ludzi, których poważać muszą i swoi i obci. Nikt nie jest z nas doskonałym. Każdy ma swoje błędy i wady. Ale im wyższe stanowisko, im wyższą godność ktoś zajmuje, tem doskonalszym, tem szlachetniejszym być powinien. Zdaje się że na Pomorzu nie panują pod tym względem idealne stosunki. Pewien starosta wymieniony pod literą f) w sprawo zdaniu z procesu w „Słowie Pomorskim“ nie jest idealnym starostą. Ja „Obserwator“ życzył bym sobie, a ze mną może i wielu innych, ażeby także na Tczew zwrócono baczną uwagę.

Niema kawałka drzewa, ani węgla, niema chleba, niema fuszczy, niema pieniędzy w Olsztynie.

Wszystkie organizacje niemieckie w Olsztynie wzuwają do składek na biednych, zaznaczając w odezwie: „Kein Stück Holz oder Kohle ist da, kein Brot, kein Fett, kein Geld! Auch an Kleidern ist grosser Mangel“.

Do polskich organizacji Niemcy się w tej sprawie nie zwrócili. Jeżeli się rozchodzi o ulżenie nędzy i głodowi, natenczas wszystkie partie polityczne bez różnicy wiary i narodowości stanąć powinny w jednym szeregu.

Nasze polskie organizacje powinny także rozpocząć kroki celem ulżenia biednemu ludowi na zimę. Energiczna akcja nasza w tym kierunku jest pożądana.

HELENA MNISZEK.

53

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

A w przestworzu było tyle pędu życiowego, taki szalony żymny wichur miłości żądź namiętnych gwałt wskroś pól rozkwitłych, wskroś szafirowych baldachimów leśnych, i wirował rozkosznie, i targał sokami ziemi, i upijał odurzającym swym nektarem wszystko co żyło.

Bohdan w kilku susach dopadł do gaju strojnych tarni i rzucił się w nie, jak młody zając w salacie. Kolczaste gałęzie darły mu ubranie, kaleczyły ręce, do twarzy sięgały, ale Bodzio sam zanurzał głowę w najobfitszych splotach kwiecica i zdawał się polykać je pragnieniem gorących uczuć. Biegał wśród krzewów, ogarniał je ramionami.

Splątane ptaki wylaływały z gniazd z kwileniem głośnie, kuropatwy furknęły mu z pod nóg. Wówczas zatrzymał się.

Cicho usiadł pod najpyszniejszemu krzewem, zmarzwiony, że zmącił swobodę ptakom. Uspokojone cisza, nadlatywały z powrotem, on zaś przemawiał do nich jak do ludzi. I znowu biegł dalej łąkami, napawał się widokiem źródła, aż wszedł do lasu i stanął nad brzegiem dużego jaru. Prostopadłe z pod stóp Bohdana spadały ściany, porośłe odłamami skał. Kamienie pokryte mchem zielonym i siwym, tworzyły tu piramidy grotty, jakby ręką ludzką ułożone. Rosły brzozy płaczące, wieczną melancholią owiane, jakby i z maja i z życia nie rade. Młode dębyki panoszyły się butnie, buki, klony i sosny, pokręcone fantastycznie. Leszczyna rozwija się szeroko, a tu i tam bieleły się śniegami

Przegląd polityczny.

Polska.

Zerwanie rokowań pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Na ostatnim posiedzeniu polsko-gdańskiej konferencji w Gdańsku przewodniczący delegacji gdańskiej, senator Franck oświadczył, jakoby nie była mu wiadoma zgoda senatora Jewelowskiego w sprawie przywozu i wywozu towarów, wyrażonej przezeń podczas ostatnich rokowań w Warszawie. Wskutek czego senator Franck przekreślił ustaloną poprzednio podstawę rokowań. Wobec takiego zwrotu rzeczy delegacja polska w osobach dyrektora departamentu handlowego p. Tennenbauma oraz kierownika wydziału p. Siebeneichena powróciła 24 bm. do Warszawy.



Przed rekonstrukcją gabinetu w Polsce.

Warszawa. Znajdujemy się obecnie w przededniu poważnej rekonstrukcji gabinetu, przyczem obok zmian personalnych na poszczególnych stanowiskach wchodzi również w grę rozszerzenie podstaw obecnej większości parlamentarnej.

Jak wiadomo w skład tej większości wchodziły dotychczas trzy kluby: Związek Ludowo Narodowy, Chrześcijańska Demokracja, oraz Piastowcy, przy stałym życiowym poparciu stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (t. zw. grupa Dubanowicza), oraz drobne-go Klubu Katolicko Ludowego i Chłiborobów. Otóż teraz, przy wspomnianej rekonstrukcji ma wejść w skład większości również stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, a odnośne rokowania w tym względzie są bliskie ostatecznego sfinalizowania.

Co do spraw personalnych, to lista nazwisk nowych ministrów nie jest jeszcze w całej pełni ustalona, można też jedynie mówić o wysuwanych kandydaturach na poszczególne resorty, są jednak duże dane po temu, że wersje te potwierdzą się niebawem oficjalnie. Wedle nich tekę ministra spraw zagranicznych objąłby p. Roman Dmowski, przyczem dr. Marjan Seyda weszedłby jako wiceminister; sprawy we-

kwiecica rozkwitłe czeremchy. Na samem dnie jaru z hukiem toczyła się wąska rzeczulka, poprzerzynana porobami kamieniami, na których woda pięła się w wirach i skrętach.

Naprzeciw Bohdana, w perspektywie, utworzonej pomiędzy drzewami, widać było frontowy szczyt pałacu w Ruslocku. Stońce grało ognienie na blaszanym dachu, migolliwie krzesłało płomyki w oknach szczytowych. Bohdan patrzył, patrzył, i smutek okrył go, niby płachtą żalobną. Twarz mu zmierzchła, chłód powiał od rzeczulki i wilgocią przejął do kości. Pałac ten przypominał mu Czerczyn, ale przedewszystkiem Głębowicze. Rok, spędzony w ordynackim zamku, pozostawił w duszy Bohdan niezatarty, żywy zawsze blask. Wspomnienie dzieciństwa w Czerczynie, nauki, zabawy po świecie były jakby odległą nutą, poprzędającą tylko pyszny akord końcowy. Bohdan kochał Głębowicze i kochał ordynata, chociaż od czasu objęcia posady w Ruslocku czuł do Waldemara w duszy swój jakiś drobny, nie dający się określić żal, żal ten wzmagał się, gdy mu było bardzo źle, nikt prawie bez śladu, gdy jakieś przelotne wrażenie natchnęło go otuchą. W marzeniach swych widywał Waldemara z Lucią, skojarzonych już, i tęsknił nie tylko za nimi, Ramzesem i Haneczka, lecz i za belkotem rzeki głębowickiej i za gwarą drzew parkowych. Z rozzerwaniem niem uprzytomniał sobie swój pokój, gdzie usługiwał mu wyproszony u ordynata murzyn, dozorca sat myśliwskich. Rozczulał się na wspomnienie robotników, którym dawał książki do czytania, strzelców zwierzynieckich, nawet ogarów i buldogów z psiarni. Czerczyn oddalił się od jego myśli i uczuć, jak obrazek, zapamiętany z dziecinnej książki. Obojętność matki i brata były jedną więcej kartą, jaka go przesłaniała.

Ruslocka Bohdana nie lubił, do książąt Ponieckich nie mógł się przekończyć. Patrzył teraz na bliższy pałac ich i myślał leciał do Głębowic. Zadrżał, usłysawszy głośnie tętent. Tuż przy sobie ujrzał nagle zarządzającego, Holecwicza, który osadził konia prawie na plecach Bohdana.

wewnętrzne otrzymałby pos. Wojciech Korfanty, tekę sprawiedliwości dr. Władysław Kiernik, a oświaty sen. Kasznica, przedstawiciel t. zw. grupy Dubanowicza. Co do ministra skarbu, to lansuje się szereg nazwisk, z których nalcześniej są wymieniani dr. Kaźmierz Hącica i dr. Jerzy Michalski, wszakże jest rzeczą nieomał pewną, że na tem stanowisku nie zajdzie zmiana i pozostanie min. Kucharski.

Niemcy.

Sprzedż centnarami marek niem.

Berlin. (Pat.) Policja kryminalna w Berlinie wykryła spółkę handlarzy, którzy całemi centnarami sprzedawali niemieckie pieniądze do Holandji i robili na tem doskonały interes. Marki niemieckie służyły w Holandji jako materiał do opakowania cygar i papierosów oraz dla celów reklamy. Niektóre probiernie likierów używały marek niemieckich do tapetowania lokali. Stwierdzono również, iż z Holandji całe ładunki okrętowe marek niemieckich wysyłane były także do Indji i do Ameryki w tych samych celach.

Zdanie prezesów ministrów o stanowisku Bawaryi.

Berlin. Konferencya prezesów ministrów krajów niemieckich, zebrana w Berlinie uchwaliła, co następuje: „W zatargu między Bawaryą i Rzeszą przedstawiciele krajów stają jednomyślnie na stanowisko rządu Rzeszy. Ażeby podobnym zatargom zapobiedz, domagają się zamienienia wojskowego stanu wyjątkowego na stan cywilny. Uważają za rzecz pożądaną, aby w porozumieniu z kanclerzem naradzić się w stosownym czasie, jakby zapewnić krajom Rzeszy większą samodzielność“.

Powstanie komunistyczne w Hamburgu zakończone.

Hamburg. Za pomocą marynarzy zgnieciony w całym mieście powstanie komunistyczne. Liczba zabitych wynosi 24, raniionych przeszło 250. Z tych liczb łatwo się przekonać, jak poważne były walki.

Rosja.

Rozruchy przeciw żydom w Moskwie.

Moskwa. W ubiegłą niedzielę w dzielnicy robotniczej Moskwy Krasnaja Presnia wybuchły poważne rozruchy antyżydowskie. Policja mjejskowa nie zdołała uspokoić napaśników wobec czego wezwano oddziały czerezwycyżki. Wskutek starcia robotników z policją kilkanaście osób odniosło ciężkie i cięższe rany.

Francja.

Rosja a Francja.

Paryż. Dyrektor Rosyjskiego Banku Państwa Scheinmann oświadczył współpracownikowi „Journal“ że jest bardzo zadowolony z wyniku swych układów w Paryżu. Scheinmann chce ustalić bezpośrednie stosunki między bankami rosyjskimi a francuskimi, gdyż pośrednictwo banków niemieckich i angielskich pociąga za sobą zbyt wielkie koszta. Rosyjski Bank Państwa postanowił oprócz tego ułatwić wywóz produktów rolnych do Francji. Wywóz ten w najbliższym czasie osiągnie wartość 50 milj. rubli złotych. Część rosyjskiego zapasu pieniędzy ma być zdeponowana we Francji. O spłacie długów przedwojennych mówić nie mogą, twierdził Scheinmann, gdyż nie jestem politykiem tylko finansistą. Zdaniem Scheinmanna układy w tej kwestji pomiędzy Rosją a Francją mogłyby być już rozpoczęte.

— A! tak! spodziewałem się tego! pan tu marzy, a tam groch z kapuszą porobili! — krzyknął Holecwic. Bodzio się zmieszał.

— Z pługami? Co takiego?

— Idź pan zobacz, to się dowiesz! Parobcy pospali się na zagonach, tymczasem konie po kartoflach tratuja. Do stu djabłów! postawili pana tam, to pilnuj!

W Bohdanie ocknął się arystokrata. Wyprostowany, obrzucił dumnym wzrokiem Holecwicza i rzekł z przyciskiem:

— Niech pan raczy odzywać się uprzejmie. Proszę.

Zarządzający zdumiał się. Ale postawa Bodzia jego z kolei zmieszała.

— Cóż to: może pan tu nie winien? — rzekł spokojnie.

— Tak, poczęści jestem winien, lecz wymagam innego tonu; takiego jak pański nie zniosę. Do dozoru zaś nad parobkami niech pan odtąd stawia ekonomów. Ja odmawiam stanowczo.

— Pan jesteście przez księcia naznaczony na mego pomocnika, i odemnie zależy, gdzie pana stawiać.

— Ale do księcia jestem przysłany przez mego wuja, który nawet księciu nie pozwoliłby na ubliżanie mi, tembardziej panu — odparł Bodzio.

Zawrócił i poszedł w lasie, nie uważając na Holecwicza.

Bohdan od tej pory przeważnie zajmował się sprawami administracyjnymi. W pole wyruszał w chwilach wolnych lub w święta — i wówczas swobodnie puszczał myśli w lot bezkresny.

XXXII.

Z kancelarji Holecwicza Bohdan wyszedł uśmiechnięty. Zrezygnie wskoczył na bryczkę i ruszył w drogę. Jechał do sąsiedniego majątku, Hulanki, do obywatela Wyroczyńskiego. Wiózł tam jakieś rachunki, pieniądze i list Holecwicza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, 29 października 1923.

Kalendarz na wtorek: Alfonsa R.

Wschód słońca o godz. 6.48; zachód o g. 4.43

Z Warmji.

— **Teatr amatorski** odegrany będzie w niedzielę 4 listopada w hotelu International w Olsztynie przez miejscowe Towarzystwo Młodzieży. Po długim czasie zarają się sala i pokoje hotelu młodzieżą tańczącą oraz rodzicami polskimi przyglądającymi się zabawie swych dzieci. Teatr połączony bowiem będzie jak zwykle zabawą i tańcami. Odegrane będą dwie bardzo wesołe, komizmem tryskające sztuki: »Bankructwo partacza« i »Podejrzana osoba«. Śmiech bezustannie rozlegać się będzie podczas przedstawienia, zdrowy, energię wzmacniający śmiech. Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie zaprasza na swoją zabawę wszystkie rodziny polskie i młodzież polską, ręcąc za mile spędzenie wieczoru.

— **Ceny za artykuły żywnościowe w Moskwie.** W Moskwie płacono dnia 12. b. m. następujące ceny: funt chleba razowego 18.60, pud mąki rżanej 500, pud mąki pszenicznej 1920, funt ziemniaków 5.50, funt kapusty kiszzonej 1.40, skopowiny 80, funt wieprzowiny 120, funt masła stołowego 355, jajko 12.5, funt cukru 157.5 rubli wydania z roku 1923. Biorąc pod uwagę, że dnia 12. b. m. płacono na giełdzie petersburskiej za miliard marek niemieckich 500 rubli sowieckich, natenczas kosztuje w Moskwie funt masła 710 milionów marek, funt wieprzowiny 240 milionów marek, jajko 25 milionów marek niemieckich. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że w Niemczech jest drożyna znacznie większa jak w samym plekie sowieckim.

— **Podwyższenie taryfy kolejowej.** Z dniem 25. października podwyższa się mnożnik do obliczania opłat w ruchu osobowym i bagażowym z 600 na 1500 milionów czyli o 150 procent. Mnożnik w ruchu towarowym podwyższony z 1000 na 3000 milionów czyli o 200 procent.

— **Zmiany w ubezpieczeniu inwalidzkim.** Z ważnością od 22. października urządzono nowe klasy zarobkowe (44 do 50) w ubezpieczeniu tak inwalidzkim jak i w ubezpieczeniu funkcjonariuszy prywatnych. Podług wysokości rocznego zarobku podział nowych klas zarobkowych jest następujący:

klasa	ponad	do miliardów mk.
44		600
45	600	840
46	840	1200
47	1200	1800
48	1800	2400
49	2400	3000
50	3000	

Jako składkę tygodniową pobiera się w klasie 44—190 milionów, w klasie 45—250 milionów, w klasie 46—360 milionów, w klasie 47—520 milionów, w klasie 48—740 milionów, w klasie 49—940 milionów w klasie 50—1160 milionów marek.

— **Nowe opłaty za pozwolenie na polowanie.** Na mocy rozporządzenia pruskiego ministerstwa z dnia 10. października wynoszą opłaty za pozwolenie roczne 15 milionów marek, za pozwolenie dzienne 3 miliony marek; od obcokrajców za pozwolenie roczne 300 milionów marek, za pozwolenie dzienne 60 milionów marek.

— **Klucz taryfy kolejowej podwyższony** został z dniem 29 października na 6 miliardów w ruchu osobowym, a na 12 miliardów w ruchu towarowym. Skoro wejdą w obieg stałe środki płatnicze zaprowadzi kolej stałą taryfę.

— **Podatek dochodowy.** Przy obliczeniu podatku dochodowego od zarobków liczyć należy stawki z drugiej połowy września razy 6000.

— **Zakaz handlu bronią.** Na rozporządzenie prezydenta rzeszy, z dnia 26. 9. 23 nie wolno sprzedawać, polecać lub pośredniczyć w sprzedaży narzędzi wojskowych, broni i amunicji wojskowej. Kto na przeciw temu zakazowi wykroczy zostanie ukarany na mocy § 4 powyższego rozporządzenia prezydenta. Zakaz ten prawomocny jest od zaraz.

— **Wiele pieniędzy wolno zabierać za granicę?** Od dnia 25 go października wolno zabierać za granicę sumę w wysokości 500 złotych marek przeliczonych wedle każdorazowego kursu lub obcych walut przeliczonych w tej samej wysokości.

* **Biskupiec.** Do ciężkich i krwawych rozruchów doszło w naszym mieście w ubiegły czwartek. Wieczorem około godz. 10 tej wtargnęli młodociani ludzie do składów piekarskich i zabrali chleb. Policja 3 przyaresztowała, których odstawiło do więzienia mieszczącego się w ratuszu. W następstwie tego udał się tłum przed ratusz z żądaniem wypuszczenia aresztowanych. Gdy na wezwanie policji tłum się nie rozszedł, wystrzeliła policja na postrach poczem wszyscy się rozeszli. Około godz. 9 tej na nowo zebrały się tłumy i spiądowały składy obuwia Neuman'a i Berkowitza. Gdy zamierzano wtargnąć do składu Frankensteina, kilku obywateli i policja temu przeszkodziła i użyli broni. Około 8 osób zostało poranionych, wtem 4 ciężko, jedna podobno wskutek odniesionych ran zmarła. Landrat zawezwał policję z Olsztyna, która przyjechała po 10 tej. Dużą część to-

warów znaleziono po natychmiastowych poszukiwaniach domowych. W piątek ponowily się demonstracje przed ratuszem. Do zaburzeń jednakże nie doszło.

* **Gietrzwałd.** Zebranie miesięczne Towarzystwa Młodzieży odbyło się tu przy nie tak znacznym udziale członków jak być powinno, w domu p. Fiutka. Zebranie zagał w kilku zdaniach p. prezes, żegnając skarbniczkę Towarzystwa pannę Podralską, udającą się do Polski. Gość z Olsztyna mówił o młodzieży harcerskiej w Polsce i o istocie, celach i środkach tego ruchu. Po zalatwieniu kilku spraw bieżących bawiono się w gry towarzyskie.

Ufać należy, iż K. O. Tow. Młodzieży otoczy większą opieką towarzystwo, które mogłoby i powinno być najlepszym towarzystwem młodzieży w Prusach Wschodnich. Następne zebranie winno być treściwsze, urozmaicone deklamacjami, śpiewem. Zamiast 40 członków jak w niedzielę zejść się powinno conajmniej 100 panien i młodzieńców. Pracujmy a dopniemy celu!

* **Leszno.** W niedzielę dnia 28. X, odbyło się przy nadzwyczaj licznych udziałach członków i starszej generacji miesięczne zebranie Tow. Młodzieży. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, odśpiewano na wstępie pieśń »Serdeczna Matko« i odczytano protokół. Bardzo pięknie deklamowała p. Marja Broszówna wiersz »Do ziemi«. Gość z Olsztyna opisał przebieg swej wycieczki do Polski i wrażenia odniesione podczas niej. Pan Skupski humoreską »Sekret« rozweselił zebranych. Nasłąpił szereg wesołych deklamacji wygłoszonych przez p. Habanta, które wywołały wśród zebranych salwy śmiechu. P. W. Skupski deklamował »Śmierć Kościuszki« bardzo pięknie. Resztę zebrania urozmaicono gramy, muzyką i wesołym śpiewem, co przeciągło się do późnego wieczora.

Z Mazur.

* **Lec Jacvś niewyśledzeni złoczyńcy** przepitowali 4 cynkowe i 2 drewniane trumny w grobowcu hrabiego Lehendorffa. — Podczas rozpraw sądowych rzucił się chory na umysł robotnik Mareyka na sędziego. M. odstawiono do Kortowa.

Wicher jesienny.

Wiatr w szyby tomoce,
I łkając mknie w dal...
Ponuć piosenka,
Bo w niej zgrzyta męka,
Bo w niej jęczy żal.

O kwiatach coś szeptę,
Jaśminów i róż.
O ptaszkach co jękły,
Gdy serca ich pękły
Wśród wichrów i burz.

Czy słyszysz? ot teraz!
Jak wyje i gna;
I szpera po liściach,
Co zwiędły w okiściach
Lecz cicho, lecz sz... ..

Hej teraz chichocze
A gdzie są Twe sny?
Zemdlaty jak kwiaty,
Zrdzewiały jak kraty,
Na których lśnią łzy.

A gdzie Twe wspomnienia
Gdzie święta lch jaśń?
Pomknęły jak chmury...
Jak dzień ten ponury
Skonała ma baśń.

Marja Zientarówna.

Jesienna cisza.

O, jak ja kocham tę jesienną ciszę,
Co w czarze złotej mi niesie marzenia,
I smutną duszę w objęciach kolysze,
Szepcząc jej cicho do ucha wspomnienia,
I zadumanie zatapia w żrenice,
Słodką błogością zalewa mi serce,
I budzi dawne szczęścia obietnice,
Które pobladły w życiowej rozterce.

W skrwawione rany sączy balsam wojny,
I łzy osusza na dnie serca drżące,
I rodzi spokój — niema w duszy wojny...
Z za chmur zwichrzonych przegląda znów słońce,
Duch mój w ekstazie unosi się... płonie...
Pełnemi usty pije rozkosz ciszy,
Które po wiejskiem stąpa zagonie,
Które po lesie w czar zaklętym dyszy.

Świat w cudnej tęczy ubrał się kolory,
Słyszę jak w ciszy liście z drzew spadają,
Tworząc kobierce w różnokształtne wzory,
Wśród których ciche westchnienia konają,
Zaledwie ziewnie czasem konar w lesie,
Zaledwie wrona wśród pola zakracze,
I u nóg moich powój, który pnie się
Po szarej między, łzami rosy płacze.

Marja Zientarówna.

Rozmaitości.

Ślady życia z przed 50 milionów lat.

Podróżnik duński Laugo Koch, który niedawno powrócił z jubileuszowej ekspedycji dla eksploatacji Grenlandji, wystawia obecnie w muzeum mineralogicznym w Kopenhadze wspaniałą kolekcję okazów geologicznych które przywiózł ze sobą z północnej Grenlandji. Prócz okazów geologicznych, podróżnik duński przywiózł wspaniałe okazy roślinne, spotykane w najdalej wysuniętej północnej strefie roślinności. Okazy te przywiezione zostały w stanie zasuszonym. Między okazami zwierzęciami podróżnikowi duńskiemu udało się przywieźć szczątki gatunków najwcześniejszej ryby skrzydlatej jest to, według przypuszczeń uczonych jeden z okazów ryby nieznaney prawdopodobnie nawet człowiekowi przedhistorycznemu. Jeden z tych gatunków ryb pochodzi z epoki Kambru, inne z epoki Syluru. Pochodzą one prawdopodobnie z Pacyfiku i północnych wód Kanady. Między okazami tego rodzaju znajdują się również szczątki ryby tropikalnej. Cała ta bogata i niezmiernie interesująca kolekcja wskazuje jak olbrzymią przestrzeń zajmował niegdyś ocean Arktyczny. Według przypuszczeń uczonych są to ślady z okresu z przed mniejwięcej 50 milionów lat.

Nowa moda we Francji.

Największe eleganki Paryża noszą obecnie tylko krótko obcięte włosy.

Kącik humorystyczny.

Zawsze gotowa.

— Halo!... czy to pani, panno Maniu?
— Tak jest!...
— Chcę panią zapytać o coś bardzo ważnego.
— Słucham.
— Czy pani chce zostać moją żoną?
— Ależ naturalnie!... a kto przy telefonie?...

Czy zabierze?

— Słyszaleś, podobno minister skarbu pójdzie.
— Uj, pójdzie — ale czy on ze sobą zabierze to wszystko, co narobił? —

Ruch towarzystw.

* **Gryźliny.** Ważne zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w święto Wszystkich Świętych o godz. 3 po południu w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Gryźliny. W święto Wszystkich Świętych (1. listopada) odbędzie się zaraz po głównym nabożeństwie zebranie Towarzystwa Ludowego w domu p. Kalifskiego. Zaprasza się na zebranie posła p. Baczewskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna



Rektor: Powiedz mi Franku, która »karta« jest w »dreku«, polska czy niemiecka?
Frank: Niech mi się pan rektor tak głupio nie pyta, bo mnie ani polska, ani niemiecka karta nic nie kimruje. Hauptsacha, że wszyscy Polacy na Warmji, Powiślu i Mazurach zapiszą sobie na listopad »Gazetę Olsztyńską«.

Zamówienie „Gazety“ na listopad.

Ich bestelle hiermit für den Monat November 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle
1 157 000 000 Mark.

imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 1 157 000 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Marienwerder (Kwidzyn)

wykonuje wszelkie transakcje bankowe, otwiera rachunki bieżące i czekowe, udziela kredyty na dogodnych warunkach.

Od wkładek (depozytów) płaci od 1. 10. 1923 r.

za wypowiedzeniem rocznym 1 0/0 dziennie
" " pół- " 3/4 0/0 "
" " ćwierć- " 1/2 0/0 "

Zarząd.

Fischer. Bysikiewicz. Koenig.

Baczność gospodarze!

Wszelkie produkty rolnicze, jak: **pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materiały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, firanki, chodniki i obrusy.**

W. Mulczyński, Wartembork
Telefon 41. Markt 94.

Służącej do kuchni

poszukuje od 1 listopada
Hotel International w Olsztynie.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKĄ GARDEROBĘ!

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)
Garderoba dla pań i panów
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

Wstępście do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.):

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i gustownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalii następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * włazarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie zniżonych cenach. * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIĘNIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.